didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 180**
Data wydania: kwiecień 2024
Źródło:
https://didaskalia.pl/pl/artykul/studium-kobiecej-przyjemnosci-wymyka-sie-spod-kontroli

/ FESTIWALE

Studium kobiecej przyjemności wymyka się spod kontroli

Maria Magdalena Ożarowska

Mladinsko Theatre, Maska Ljubljana, City of Women

Sex Education II
autorki: Tjaša Črnigoj, Lina Akif, Sendi Bakotić, Nika Rozman, Vanda Velagić, Tijana Todorović, Barbara Kapelj, Tea Vidmar, Lene Lekše, reżyseria: Tjaša Črnigoj

pokaz na Mladinsko Showcase w Lublanie: 9 marca 2024

Herstoria powstania tego spektaklu jest niezwykła. Kilka kobiet o różnych zainteresowaniach i tożsamościach teatralnych spotkało się w budynku szkoły podstawowej w niewielkim słoweńskim mieście. Zaczęły rozmawiać o kobiecej seksualności – o nagości, wstydzie, niekomfortowych wizytach u ginekologów, nienormatywnych fantazjach, przyjemności z seksu oraz przyczynach jej braku. Niektóre z tych rozmów zostały włączone do scenariusza, np. ta o oczyszczającym i wyzwalającym akcie rozebrania się w szkolnej sali. Wybór lokalizacji sugeruje, że źródło problemów związanych z

seksualnością tkwi w edukacji albo właśnie – jej braku. Choć tytuł spektaklu nasuwa skojarzenia z popularnym serialem Netflixa, jego geneza jest inna. Reżyserka Tjaša Črnigoj już na studiach rozpoczęła badania nad seksualnością i do nich właśnie nawiązuje dwójka w tytule. Twórczynie przez ponad rok robiły research, przeprowadzały wywiady, myślały o strukturze przedstawienia. Materiału zebrało się tak dużo, że powstawały kolejne części i w efekcie cały projekt trwa ponad sześć godzin. Studium kobiecej przyjemności wymknęło się spod kontroli. Jest to oddolna inicjatywa, tylko częściowo pokryta z funduszy Teatru Mladinsko, dlatego do tej pory zagrano ją w całości zaledwie kilka razy. Pierwsza etiuda, która powstała we współpracy ze słoweńską ginekolożką i seksuolożką Gabrijelą Simetinger, skupia się na zaburzeniach seksualnych. Druga przybliża zagadnienia świadomej zgody. Trzecia daje przestrzeń osobom z niepełnosprawnościami i ich pojmowaniu seksualności. Czwarta opisuje nienormatywne marzenia erotyczne, wtajemnicza w kulturę BDSM oraz normalizuje badanie się pod kątem chorób przenoszonych drogą płciową. Ostatnia mówi o jugosłowiańskiej walce o prawa reprodukcyjne.

1.

Twórczynie zdecydowały, że skupią się jedynie na kobiecej przyjemności i seksualności, kobiecości jednak nie pojmują w sposób esencjalistyczny i biologiczny, a kulturowy – to spektakl o każdej osobie, która identyfikuje się jako kobieta lub utożsamia z cechami przypisanymi płci żeńskiej. *Sex Education II* wykorzystuje niemalże każde pomieszczenie teatralne (nie tylko sceny i sale prób, a również korytarze, klatki schodowe, pomieszczenia socjalne, a nawet toalety). Po krótkim wprowadzeniu przed budynkiem teatru wchodzimy do ciasnego foyer, gdzie dostajemy instrukcję od reżyserki, by włączyć latarkę w telefonie. Droga do pierwszej sali jest

również drogą do dna miednicy. Na ścianie wyświetla się napis: „Ponad 40 proc. kobiet ma pochwicę lub skarży się na bolesne stosunki płciowe”. Nika Rozman zaczyna się rozbierać do bielizny. Z trudem wyciska substancję przypominającą konsystencją lubrykant bądź żel wykorzystywany w badaniach USG. Z głośników wydobywają się głosy kobiet opowiadających o swoich trudnościach – nieopisanych bólach przy penetracji, strachu przed stosunkiem, niekompetencji i ignorancji ginekologów załamujących ręce, a jako lekarstwo proponujących „więcej rozluźnienia”. Performerka odgrywa porażkową choreografię, mażąc się śliską cieczą. Wykonuje niezgrabne piruety, upada, uderza o ścianę, przy czym z jej ust nie schodzi uśmiech. Następnie układa na mokrej podłodze majtki różnych rozmiarów i kolorów, a do staroświeckiego projektora wkłada fotografie wagin. Wracamy do foyer przez udekorowane pomieszczenie – na ziemi położono mech, a na sznurkach rozwieszono białe wykrochmalone prześcieradła (spektakl cały czas będzie grał dychotomią czyste-brudne). Tam czeka nas koncert z użyciem dilatorów – rozszerzaczy pochwy stosowanymi w leczeniu pochwicy. Przedmiot związany ze wstydem, bólem i innymi trudnymi afektami zostaje oswojony poprzez zmianę zastosowania.

2.

Po wspólnym obejrzeniu nagrania aktorki wspominającej pierwsze doznania erotyczne zostajemy zaproszeni do samodzielnej bądź grupowej eksploracji przestrzeni. Na ścianach porozwieszane są własnoręcznie namalowane przez performerki plansze (niestety tylko w jednej wersji językowej – słoweńskiej), a obok nich kody QR. Po przeskanowaniu jesteśmy odsyłani na różne strony internetowe, najczęściej do wywiadów z osobami eksperckimi. Ja akurat trafiłam na rozmowę na temat świadomej zgody jako płynnego pojęcia, którego granice określane są indywidualnie.

Ze względu na sprzedanie zbyt dużej liczby biletów doświadczenie zaprojektowane jako intymna podróż edukacyjna było jak nieprzyjemna wycieczka do obleganego muzeum w niedzielne popołudnie. Ta część kończy się koncertem fortepianowym; po wyjściu natomiast rozdawane są lizaki w kształcie wulwy, koce, a na zewnątrz można napić się darmowej kawy. Wspominam o tych niby drobnostkach, aby oddać całość doświadczenia i podkreślić ważność zaopiekowania się publicznością zarówno w trakcie spektaklu, jak i w przerwach.

3.

Trzecia część skojarzyła mi się z teatrem formy. Aktorka Lina Akif tworzy plastyczne tło wydarzeń poprzez wkładanie do projektora rysunków ludzkich postaci, które wyświetlane są na ścianie. To kreatywne obejście trudności logistyczno-ekonomicznych – zaproszenie na scenę wszystkich osób, które udzieliły wywiadów i podzieliły się intymnymi szczegółami na temat swojego życia erotycznego, byłoby niemożliwe. Ta część daje przestrzeń osobom z wrodzonymi i nabytymi niepełnosprawnościami oraz ich partnerom. Akif pełni funkcję narratorki, dodatkowo z offu słychać nagrania przeprowadzonych wcześniej wywiadów. Osoby te demontują plotki i obalają stereotypy – jedna z ankietowanych (osoba o alternatywnej motoryce) opowiada o złamaniu nowego łóżka po intensywnych harcach ze swoim mężem. Druga z kolei mówi o możliwościach sprawiania sobie przyjemności bez użycia rąk. Jak sprawiają sobie przyjemność osoby bez dłoni? Czy istnieją alternatywne metody masturbacji? Spektakl zadaje wiele pytań. Nie infantylizuje osób z niepełnosprawnościami, a traktuje je jako seksualne byty pragnące przyjemności nie mniej niż reszta społeczeństwa. Pracownik społeczny opowiada o możliwych praktykach, małych gestach w sytuacjach intymnych, które mogą zapewnić choć chwilowy komfort, na przykład w

postaci ułożenia ciała podopiecznej/podopiecznego w danej pozycji na kilka minut. Nie jest to obowiązek pielęgniarzy ani sanitariuszek, którzy mogą zdecydować, czy chcą udzielić dodatkowej pomocy. Występ kończy się koncertem akordeonowym.

4.

Po czterdziestopięciominutowej przerwie na lunch pod budynek restauracji przyjeżdżają po nas performerki na rowerach – ich ekstrawaganckie kostiumy sugerują, że wkraczamy w świat kinku i perwersyjnych marzeń erotycznych. Wspólnie wracamy pod budynek teatru, a tam liderka czwartej odsłony Lina Akif snuje fantazje o państwie idealnym, gdzie jednym z fundamentów byłyby warsztaty *shibari*, czyli japońskiej sztuki unieruchomienia ciała za pomocą wiązania w celach erotycznych. „Wyobraźcie sobie to piękno" – mówi Akif, a przed publicznością wyłania się wyblakły kontener wykorzystywany przez instytucję do plenerowych działań performatywnych. W kontenerze wśród bujnej roślinności znajduje się manekin, który związany jest na różne sposoby – performerka zachęca nas do haptycznej eksploracji. Podążamy do kolejnego pomieszczenia, gdzie umieszczono atrybuty utożsamiane z kulturą BDSM – maski, gorsety, pejcze. W ramkę oprawiono wyniki testów na HIV, kiłę i inne choroby zakaźne. Akif opowiada o swoim wchodzeniu w świat nienormatywnego seksu – początkowo o dołączaniu do forów internetowych, a później uczestnictwie w imprezach dla swingersów czy innych spotkaniach o charakterze seksualnym. W kolejnym pomieszczeniu aktorka z torebki wysypuje zabawki erotyczne.

Na tę scenę składają się dwa elementy – puszczane z offu fragmenty wywiadów z entuzjastkami seksu BDSM oraz Akif odgrywająca budzące

śmiech fantazje z tanich, kiczowatych filmów pornograficznych. Aktorka opowiada o performowaniu seksu oralnego na masce samochodu „z najbardziej męskim logo świata” – volvo, kiedy w domu naprzeciwko jest babcia uczestnika, która w każdej chwili może wyjrzeć przez okno. Właściwie to jedyny moment spektaklu, kiedy w autobiograficzne historie wplatana jest fikcja, nie osłabia to jednak mocy całego widowiska. Wręcz przeciwnie – ten chwilowy zwrot ku utopii i podszytej kiczem fantazji prezentuje, jak mógłby wyglądać świat z ogólnodostępną edukacją seksualną.

5.

Ostatnią część prowadzą dwie chorwackie performerki – Vanda Velagić i Sendi Bakotić. Ubrane w niebieskie robocze uniformy prowadzą nas do mrocznego, obskurnego garażu. Za siedziska teatralne służą pnie. Wybór lokalizacji jest sam w sobie mocnym gestem – schodzimy do podziemia, by poznać sposoby przeprowadzenia domowej (przez co niepewnej i niebezpiecznej) aborcji. Uczestniczymy w czymś na kształt magicznego, ezoteryczno-szamańskiego rytuału oferującego podróż do czasów, w których medycyna niekonwencjonalna stanowiła jedyny ratunek. Aktorki po kolei wrzucają do szklanej misy substancje wykorzystywane do przerywania ciąży – wrzątek, korzeń ciemiernika czarnego, trzmielinę oskrzydloną, ciemiężycę białą, jałowiec sabiński, pietruszkę, anyż, korzeń chrzanu, chininę, fosfor, jodynę, a na samym końcu wieszak, który stał się symbolem walki o prawa reprodukcyjne. Powstaje z tego czerwona ciecz, której performerki użyją w dalszej części przedstawienia do zabrudzenia białej bielizny. Obraz „zakrwawionych” majtek wiszących na sznurze jest rodzajem performatywnego pomnika kobiet, którym odmówiono prawa decydowania o swoim ciele.

Cztery tygodnie wcześniej świat oszalał – „Francja pierwszym krajem na świecie z prawem do aborcji w konstytucji", głosiły nagłówki gazet. Otóż nie, Jugosławia zrobiła to już w roku 1974, a po 1989 roku i rozpadzie kraju Słowenia pozostała przy dotychczasowo obowiązującym prawie. Velagić i Bakotić w formie wykładu performatywnego opisują losy małżeństwa Vidy Tomšič i Franca Novaka, które zmieniło emancypacyjny bieg historii kraju. Ona – wpierw antyfaszystowska działaczka wojenna, później komunistyczna polityczka stojąca na czele feministycznych organizacji, on – ginekolog, popularyzator antykoncepcji i świadomego planowania rodziny. Następstwem ich aktywności polityczno-aktywistycznych była legalizacja aborcji. Twórczynie przeprowadzają śledztwo, rekonstruując zarówno biografie dwojga działaczy, jak i kluczowe wydarzenia polityczne. Opowiadają o badaniu słoweńskich i austriackich archiwów (w Wiedniu mieści się jedyne w Europie Muzeum Antykoncepcji i Aborcji) w poszukiwaniu materiałów. Trafiają na ślad fabryki produkującej opony, która za sprawą Novaka przemieniła się w hurtownię prototypów krążków dopochwowych. Mimo niekiedy zabawnych, absurdalnych wręcz odkryć, scena utrzymana jest w estetyce grozy – wszystko dzieje się na tle krwawej bieliźnianej instalacji. Ze spektaklu wychodzę z głębokim poczuciem wspólnoty i solidarności, a także z dyplomem potwierdzającym zdobytą wiedzę z zakresu edukacji seksualnej.

Przedstawienie uświadamia, jak teatr może przekształcić się w performatywną platformę edukacyjną, która uczy w sposób niehierarchiczny. Czy przypadkiem nie potrzebujemy alternatywnych metod dydaktycznych, by mówić o bezpiecznym, świadomym seksie? Jak niegdyś katecheza w kościele, tak lekcje edukacji seksualnej mogłyby odbywać się w teatrze. Ale to tylko fantazje…

Wzór cytowania:

Ożarowska, Maria, *Studium kobiecej przyjemności wymyka się spod kontroli*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2024, nr 180, https://didaskalia.pl/pl/artykul/studium-kobiecej-przyjemnosci-wymyka-sie-spod-kontroli.

Autor/ka

Maria Magdalena Ożarowska – absolwentka wiedzy o teatrze UJ, studentka AT w Warszawie.

Źródło:
https://didaskalia.pl/artykul/studium-kobiecej-przyjemnosci-wymyka-sie-spod-kontroli